

FORMACJA O ROZEZNAWANIU / Tydzień 8

Czym jest pocieszenie?

Iz 40, 1-2

Czym jest duchowe pocieszenie? Doświadczenie wewnętrznej radości, które pozwala dostrzec Bożą obecność w naszych decyzjach. Kryterium pocieszenia nie jest stan emocjonalny, ale dobry cel, do którego zmierza nasze działanie. Pocieszenie dotyczy przede wszystkim nadziei, która jest skierowana ku przyszłości. Jak rozróżnić prawdziwe i fałszywe pocieszenie?

Pocieszenie jest światłem duszy. Jest to doświadczenie wewnętrznej radości, które pozwala dostrzec obecność Boga we wszystkich rzeczach. Umacnia wiarę i nadzieję, a także zdolność do czynienia dobra. Osoba, która, aby wyruszyć i czynić to, co dobre, a doświadcza pociechy, nie poddaje się w obliczu trudności, ponieważ doświadcza pokoju, który jest silniejszy od próby. Pocieszenie jest wielkim darem dla życia duchowego, do wiatr w żagle życia. Nic wtedy nie jest niemożliwe i zbyt trudne. Pocieszenie nie jest efektownym doznaniem, ale działa jak łagodna, delikatna kropla wody, która spływa na gąbkę. Człowiek czuje się ogarnięty obecnością Boga, w sposób, który szanuje naszą wolność. Nie jest to jakaś presja wewnątrz, przymuszająca naszą wolę; nie jest to także przelotna euforia. Być pocieszonym to trwać w pokoju z Bogiem, poczuć, że wszystko jest uporządkowane, spokojne, że wszystko wewnątrz jest harmonijne. Autentyczny pokój sprawia, że rodzą się w nas dobre uczucia. Pociecha dotyczy przede wszystkim nadziei, jest ona skierowana ku przyszłości, wyznacza nam drogę, pozwala podjąć inicjatywy, które do tej pory zawsze były odkładane, albo nawet niewyobrażalne. Pocieszenie nie służy temu, aby trwać w bezruchu i rozkoszować się nim, obdarza pokojem i pociąga nas do Pana, pobudza, aby wyruszyć i czynić to, co dobre. W czasie pocieszenia zawsze mamy pragnienie, aby czynić i nieść dobro. Pocieszenie popycha nas do pójścia naprzód, aby służyć innym – społeczeństwu i poszczególnym osobom. Strapienie natomiast zamyka w sobie i odbiera ochotę do czynienia cegokolwiek. Pocieszeniem nie da się sterować – nie da się go zaprogramować na życzenie. Jest ono darem ducha Świętego. Pocieszenie jest spontaniczne, prowadzi do tego, że wszystko robimy spontanicznie, jak gdybyśmy byli dziećmi. Pocieszenie czyni nas śmiałymi i mężnymi. Pocieszenie pobudza nas do zrobienia rzeczy, których podczas strapienia, nie bylibyśmy w stanie podjąć. Trzeba rozróżnić pocieszenie pochodzące od Boga od fałszywych pociech. Jeśli prawdziwe pocieszenie jest jak kropla, która spływa na gąbkę, jest delikatne i wewnętrzne,

to jego podróbki są głośniejsze i bardziej rzucające się w oczy, są krótkimi porywami entuzjazmu, słomianym zapałem, prowadzą do zamknięcia w sobie i niedbania o innych. Fałszywa pociecha ostatecznie pozostawia nas pustymi. Bądźmy uważni i nie szukajmy pocieszenia jako celu samego w sobie, obsesyjnie, zapominając o Bogu. Św. Barnard mówi, że szuka się pocieszeń Boga, a nie szuka się Boga dającego pocieszenia. Nie szukajmy pocieszeń dla nich samych.

Jakie są kryteria prawdziwego pocieszenia? Po pierwsze, jeżeli myśl o uczynieniu czegoś jest na początku, w środku i na końcu dobra – to jest znak Anioła światłości. Trzeba rozumieć drogę pocieszenia. Jak ono przebiega? I dokąd mnie prowadzi? Prawdziwe pocieszenie jest swoistym potwierdzeniem, że czynimy to, czego chce od nas Pan Bóg, że chodzimy jego drogami, czyli drogami życia, radości i pokoju.